

Wielki gmach, kamienny pomnik
Strzela w niebo swoją szpicą
Środek Europy
Przygnieciony pięścią komunizmu

A ja stoję na dole pałacu
Z zadartą do góry głową
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą

"Pałac" z dumą mówią o nim
Pałac nowych możnowładców
Jak śmiesznie przy tym głązie
Wyglądasz robotniczy darmozjadzie

A ja stoję na dole pałacu
Z zadartą do góry głową
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą

Z tysięcy okien fotoaparaty
Kradną twarze przechodniom
Antena rozgrzana do białości
Nadaje z maniacką zaciekłością

A ja stoję na dole pałacu
Z zadartą do góry głową
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą

A ja stoję na dole pałacu
Z zadartą do góry głową
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
A ja stoję na dole pałacu
Z zadartą do góry głową
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą
Podpalam z rozkoszą lont
I pragnę wysadzić go sobą